

To jest tak

Dziwny projekt

W Sejmie ma być zgłoszony projekt ustawy, który możemy nazwać co najmniej... dziwnym. Oto, jak wiadomo, wskutek różnych kryminalnych afer, Tow. Ubezpieczeń „Phoenix” znalazło się w bardzo dużych trudnościach. Jego centrala w Wiedniu uległa likwidacji, zlikwidowany ma być też oddział polski. Okazuje się, że aktywa tego oddziału nie wystarczą na pokrycie zobowiązań.

Sprawa ta jest niezwykle przykra dla Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń, gdyż „Phoenix” działał w Polsce bez wymaganej prawem koncesji, na co P. U. K. U. patrzył przez palce.

Ubezpieczeni w „Phoenixie”, to przeważnie żydzi.

Otóż obecnie P. U. K. U. projektuje nałożenie specjalnych opłat na inne Tow. Ubezpieczeń, działające w Polsce. Wpływy z tych opłat miałyby być użyte na pokrycie niedoborów „Phoenixa”. Zatem publiczność polska, która trafnie oceniając wartość poszczególnych przedsięwzięć ubezpieczeniowych gromadziła się do innych towarzystw, wśród których były i czyste polskie (Koncern polski), ma obecnie dopłacać po to, by żydzi, którzy nie mieli zaufania do kapitału polskiego, a pieniądze oddawali przedsiębiorstwom zagranicznym, przypadkiem nie ponieśli strat.

Jednym słowem, opłaty na pokrycie „Phoenixa” miałyby charakter grzywny za popieranie polskich przedsiębiorstw i kary nałożonej na ubezpieczonych za błędy P. U. K. U.

Jeszcze o taktyce

W związku z ostatnimi wydarzeniami warto przypomnieć to, co się działo przed trzema blisko laty.

Powstał wówczas obóz polityczny młodych, rzywający z dawnymi podziałami, głoszący hasła przebudowy społecznej i niezależnej od obcych idei i obcych agentur.

Wywołano to panikę wśród żydów, którzy zaczęli podniecać odpowiednie czynniki i zachęcać je do represji.

Potem spowodowali przez awaryjność parę napaści na zbierania nowego obozu.

Napaści te oczywiście skończyły się przykrym skutkiem — napaściami.

Wówczas żydzi podnieśli krzyk: niebezpieczna grupa — wolali. Prowokowali nowe zajścia.

I osiągnęli cel. Pierwszy obóz, głoszący kres dawnym walk i podziałów uległ likwidacji.

Dalę znów zaczyna się ta sama taktyka prowokacji i wyzyskiwania przez żydów braku myśli politycznej u osób, które do gry żydowskiej dają się używać.

BAL 6-11-37

Doręczymy swych 6-go lutego b. r. odbędzie się w salach reprezentacyjnych Politechniki

XVII BAL

WARSZAWA SWEJ POLITECHNICE

„Nowy Ład”

Miesięcznik polityczny

Wyszedł z druku i jest już w sprzedaży styczniowy numer miesięcznika „Nowy Ład”. Na treść numeru składają się artykuły i analizy politycznych i społecznych pokoleń narodowych: Prawo wobec wsi, Narodowe prawo prywatne, Rzemiosło, Jeszcze o inkwizycji, oraz przegląd polityki zagranicznej, wewnętrznej i gospodarczej.

Wszystkim naszym Czytelnikom gorąco polecamy ten niezwykle ciekawy, na bardzo wysokim poziomie stojący miesięcznik.

„Nowy Ład” można nabyć w księgarniach: J. Lisowski, Al.

Żyd umyślnie

przejechał staruszką

W Wilnie żyd — rowerzysta, Salomon Kaplan, najechał umyślnie na 70-letnią staruszkę M. Dubienią. Tym chętnie zliniować żyda, jednak policja wyrwała Kapłana z rąk oburzonych przechodniów.

Zła gospodarka małatkami fundacji Wina spada na Zarząd Miasta

stwierdza Komisja Rewizyjna

Po wprowadzeniu w Warszawie komisarycznego zarządu miejskiego, tuż propagandowe nowości wódców warszawskiego ratusza obszernie szermowały argumentem o nieudolnej gospodarce poprzednich zarządów miejskich. Niewątpliwie gospodarka ta pozostawiała bardzo wiele do życzenia i nie mamy jej zamiaru wcale bronić.

Mielibyśmy jednak nadzieję, że ludzie, którzy tak jaskrawo widzą wszystkie błędy swoich poprzedników, potrafią powtarzania tych błędów uniknąć i gospodarkę miejską w Warszawie postawić na odpowiednim poziomie.

Stało się jednak inaczej. Komisja rewizyjna m. st. Warszawy, której w żadnym wypadku nie można pościć o szeregach i zdolności defetyzmu i czarnowidztwa w sprawach prac komisarycznego zarządu miejskiego, ogłosiła ostatnio swoje sprawozdanie, z którego wynika, że obraz gospodarki obecnego zarządu miasta obraz nie najlepszy i nie wolny od błędów, które z takim naciskiem wykrykano.

Fundacja

Miasto Warszawa administruje jak władom całym szeregiem majątków fundacyjnych, przeznaczonych na utrzymanie szpitali: św. Ducha, św. Rocha, Dz. Jezusa, św. Łazarza, Jana Bożego i Instytutu Oftalmicznego. W administracji miejskiej prócz tego znajdują się majątki fundacji Domu Wychowawczego im. ks. Boduena, im. ks. Stanisława Staszica i Franciszka Bohemola.

Pozwólmy sobie tutaj na dość wne zacytowanie opinii komisji rewizyjnej gospodarki tymi majątkami. A więc najprzód w sprawie administracji komisja rewizyjna na str. 9 swego sprawozdania stwierdza: „Administracja majątków jest niewątpliwie zbyt kosztowna. Wynagrodzenia, świadczenia i robocizna dosięgają 80 procent wydatków, a jeśli doliczyć świadczenia na rzecz Zarządu Miasta, znacznie przekraczają ten odsetek.

Rozrzutność

Kontrola w „Agrilu” nie jest ścisła. Fakty przytoczone przez rachmawcę księgowego... nie dowodzą bynajmniej przejrzyści i manipulacji kasowych. Rozrzutność widzimy choćby w budowie specjalnej drogi do Młoni, zbędnej wobec istnienia przystanku kolejowego w Młoni.

Dziwny upór

Nawet lalkowi nasuwa się pytanie, dlaczego administracja upiera się w przeprowadzeniu gospodarki zubożowej deficytowej.

gdy ma zapewniony zbył na inne produkty rolne, a przede wszystkim na mleko w instytucjach miejskich.

Jakie były rezultaty gospodarki Zarządu Miejskiego? Dobra fundacyjna, którymi administrował „Agril” dawały deficyty. Przytaczamy tutaj tylko dane odcinające folwarku Kręski, stanowiącego własność szpitala Dz. Jezusa. Dochody tego folwarku wyniosły 52.054 zł, a wydatki 62 tys. W drugim wypadku dotyczącym folwarku Kaputy dochody wyniosły 45.198 zł, a wydatki 54.056 zł. Straty dały również inne folwarki należące do fundacji. Jedynie folwark Rakowiec i ferma Ksawerów dały nieznaczny dochód.

Wini Zarządu Miasta

Komisja rewizyjna stwierdza w dalszym ciągu: „Twórcy fundacji przeznaczyli majątki w tym celu, aby zakłady lecznicze i wychowawcze miały z nich dochód, skóra dochodu nie ma, cel fundacji nie został wykonany, a wina spada na zarząd miasta, który przejął zarząd fundacjami.”

Sklepy miejskie

Mówiąc o „Agrilu” komisja rewizyjna omawia również gospodarkę w licznych sklepach miejskich. Okazuje się, że i ta instytucja nie działała najlepiej.

Pijalnia mleka

Charakterystyczna jest sprawa budowy pijalni mleka. Na planum magistratu zatwierdzono wniosek treści następującej: „Przeznaczyć z kapitału inwestycyjnego z fundacji szpitala św. Rocha zł. 50.000 na wybudowanie przy ul. Nowy Świat 8/10 pijalni mleka. Pijalnia będzie prowadzona na rachunek fundacji.

Zdawałoby się wobec tego, że pijalnia jest własnością fundacji i że ta ostatnia powinna otrzymywać z niej dochody. Tymczasem jak stwierdził kierownik buchalterii „Agrilu” pijalnia prowadzona jest na rachunek miasta i stanowi jego własność.

Długi szereg uchybień

Tej sprawie dotyczy następujący ustęp ze sprawozdania komisji rewizyjnej: „W referacie rzeczoznawców i prawników przyto-

ezono szereg uchybień zmniejszających substancję fundacji bez ekwiwalentu i dysponowania niekiedy substancją wbrew zdaniu reprezentujących fundację. W ten sposób uszczuplono substancję fundacji św. Rocha i św. Ducha, w ten sposób dokonywano operacji dzierżawnych na Rakowcu, zerpano z funduszy fundacyjnych na potrzeby zakładów leczniczych, skreślono nawet jednostronną uchwałę Zarządu Miasta, czynną dzierżawny za grunt pod budowę ośrodka zdrowia na niekorzyść fundacji św. Rocha.”

Tyle komisja rewizyjna.

Ze sfer miejskich niejednokrotnie podnoszono już, że komisaryczny zarząd miejski nosi się z zamiarem zlikwidowania „Agrilu” i reorganizacji sklepów miejskich. Ale tymczasem wszystko to pozostawało na razie w sferze projektów.

A obecnie mamy tylko deficytowa gospodarkę i ciągle uchybień. Można by tu było zacytować przyszłość o helce w oku, której nie dostrzega p. prezydent Staryński.

Żydzi przeciw zjednoczeniu Pałaca sprawa dla Polski

Przemiana polityczna w Polsce odbywa się coraz szybciej. Żydzi obawiają się niesłychanie konsolidacji „frontu narodowego” w Polsce. Dlatego „Nasz Przegląd” stara się przekonać narodowców, że

prawca nie ma żadnego interesu w konsolidowaniu się, a opozycja prawicowa może na konsolidacji tylko stracić.

A następnie dodaje: „Słowno konsolidacja dla prawicy nie jest żadnym interesem, niezależnie od tego, że jest niemożliwa. Obecny Front Narodowy powiedziec może o sobie według starej, ale bardzo pochwalebnej, sentencji, że „bezzębny stół”. Przy obecnej rozpaczliwej sytuacji bowiem na prawicy są zadowoleni. Obywateli należący do klas majątkowych jest uprzywilejowany przynajmniej w takim stopniu, w jakim to jest możliwe przy sprzecznościach w samym kapitalizmie. I. i. gdy z jednej strony maszyna wypiera robotnika, pozwalając kapitalistom ciągnąć surowy zyski przy minimalnych wydatkach, a z drugiej — unicestwia nabywcę, bez którego nie można zyskiwać. Zadowolony jest popołudniowy robotnik, który zajmuje wszelkie urzędy i posiada wszelkie inne przywileje. Wreszcie zadowolony jest student opozycyjny, bo może krytykować, pisać ciele artykuły porywające przeciwko „żydom i masom”, którzy toczą ealo kochać ojczyznę.

Artykuły opozycyjne nie podobają się twórcy i da, czerwik dobrze trawi żywność dla zaniechania wszelkich reform w kierunku postępowym i do podjętowania coraz nowych przekształceń w duchu klerykalno-nacjonalistycznym.

„Nasz Przegląd” usiłuje wmowić w swych czytelników, że narodowcy — to prawica społeczna, której pragnienia polegają na realizacji postulatów społecznie zacofanych oraz na swobodzie robleńia „hecy antyżydowskiej”. Tymczasem rzeczywiste postulaty narodowców w Polsce są zupełnie inne, o czym „Nasz Przegląd” dobrze wie.

Możemy i chcemy pójść o wiele dalej w stosunku do tego, co dziś widzimy, tylko w innym kierunku, niż to chce insynuować „Nasz Przegląd”.

A mianowicie na razie chcieli byśmy tylko realizację dwóch mających postulatów: uspołecznienia

przemysłu surowcowego oraz banków akcyjnych i wyjazdu wszystkich żydów na Madagaskar, tak by „Nasz Przegląd” był wydawanym na Madagaskarze w jednym z miejscowych naczeczy.

Nie partacka robota

„Warszawski Dziennik Narodowy” również zajmuje się sprawą jednolitego frontu narodowego i tak pisze:

Nie śpieszmy się tedy, nie usiłujmy zgromadzić w „obozie narodowym” tyle kogo i organizować go byle jak. Popracujmy raczej nad tym, by ustalić zasady, na których winna się opierać polityka narodowa w chwili obecnej. Byłoby oświadczenie ogółu o tym, jaka przepaść dzieli politykę polską od polityki żydowskiej.

W życiu społecznym ewolucja poglądów odbywa się powoli, nowe prądy, by oświadczyć narodem, muszą same się skonsolidować, a naród musi dojrzeć do tego, by ich sens i znaczenie zrozumieć. Proces tego dojrzewania w Polsce już się rozpoczął. Nie usiłujmy go zamieść przez niepożrebny pośpiech i partacką robotę polityczną.

Niewątpliwie nie ma nic gorszego od roboty partackiej. Ale gdy grunt nam się pali pod nogami spieszmy się trzeba. Obóz Narodowy w Polsce musi powstać jak najszybciej. Poszczególne bowiem czynniki, wyznające poglądy narodowe są za słabe, by zwyciężyć coraz to potężniejszy „Folksfront”. Zwlekać nie wolno, bo może być za późno dla Polski.

A więc nie ma czasu na to, by „ewolucja poglądów odbywała się powoli”, a z przepaści między polityką polską i żydowską zdają sobie sprawę kół o wiele szersze od czytelników „Warszawskiego Dziennika Narodowego”.

Powtarzamy: zwlekać nie wolno. Tylko zjednoczenie wszystkich uczciwych Polaków może uchronić Polskę od wstrząsów, przygotowywanych przez obecne agentury.

Nierozważne kroki

Dziś nierozważne kroki i represje w stosunku do narodowców utrudniają proces konsolidacji. Stąd rację „Nowego Dziennika”

działu zbrojeniowy, trzeba będzie podwyższyć ilość robotników o 4.000. Powyższa transakcja ma pozostawać w związku z przyspieszeniem tempa wykonywania programu zbrojeniowego.

Dalej donoszą, że kilka zakładów przemysłowych angielskich było zmuszonych odrzucić zamówienia rosyjskie na maszyny w wysokości 8 milionów funtów, a to dlatego, że zakłady te w zupełności są zajęte zamówieniami zbrojeniowymi.

z wystąpienia premiera Składkowski, wyrażona następującymi słowami:

Kto we śróde obserwował w kuluarach, prowadzących do komisji miny posłów, słuchających premiera, kto słyszał dudniący jego głos, nie znoszący żadnego sprzeciwu, uderzenia w pulpit przy każdym odezwaniu się, ten miał wrażenie, że grupa ONR w Sejmie będzie się jednak mocno zastanawiała nad tym, czy ma popierać akcję ekscesów. Nie zapczy to oczywiście, że nie będzie się przygotowywać specjalnych projektów ustaw w dziedzinie „owszen”. Takie projekty są w tej chwili przedmiotem rozważań różnych posłów, jednakże koncentryczny szturm antyżydowski, który stanowił akompaniament na tle zajęć w Czytelni i innych awantur w Polsce, w każdym razie na jeden dzień ustal.

„Moena polityka” — oto co się podoba „Nowemu Dziennikowi”. Och, gdyby tak można wrócić do czasów Premiera Kozłowskiego — wzdycha niewątpliwie „Nowy Dziennik”, a za nim inne pisma żydowskie.

Sylwetki komunistów Gustaw Reicher — fanatyk terroru

Jedną z ciekawszych postaci komunistów działających na terenie Polski jest Gustaw Reicher, ur. w 1900-tym roku w Łodzi, syn bogatych rodziców żydowskich, należał dawniej do młodzieży esdeckiej. W latach 1918—1919 był jednym z najczynniejszych agitatorów Kom. Partii Robotniczej Polski. W r. 1920 został aresztowany przez władze polskie, zatamuje się i usiłuje odebrać sobie życie. Zostaje jednak wymieniony na więźniów politycznych z Sowietów, trzykrotnie Sowietów wymieniał Polaków na Gustawa Reichera. Za każdym razem z rozkazu rządu sowieckiego wracał do Polski aby kierować robotą wywrotową. Szczególnie ważną rolę odegrał w czasie powstań śląskich. On to ukłó frazes o „polskiej okupacji Górnego Śląska” i pisał o „zaboboczości polskiego imperializmu w stosunku do Niemiec”. Reicher należy do teoretyków K. P. P. jest autorem strategicznej części programu K. P. P., znany jako zwolennik terroru, posiadał chorobliwie inatynkty krwiożercze oraz manie wielkości. Stale prowadzi in-

Kałce bez cóż

O DWÓCH ŻYDACH

Min. Beck oświadczył, że w m. S. Z. jest 2 proc. żydów.

Czy takich jak pan Owiazdoski (bez „w” przed „ski”), niedawno Grossztern, zalicza minister do żydów czy do Polaków?

Radio nadaje co dzień obszerny komunikat o debacie w Sejmie. Słuchając go, ma się wrażenie, że kwestii żydowskiej w ogóle posłowie nie poruszają. Wszystkie przykre prawdy o żydach są przemilczane.

Ne bo kto w polskim radio może mówić żyd — Besterman! (k.).

Z SEJMU

Z referatu posła Stronklego o budżecie ministerstwa Spraw Wewnętrznych:

Motorystyka policji została dokonana — pan poseł chciał zapewne powiedzieć: motopomporyzacja policji...

Partii komunistycznej udało się pozyskać dla swych celów Ligę Obrony Praw Człowieka...

To właśnie ta liga, którą się tak chweliło PPS, i z której powstała tak się cieszyły „Wiadomości Literackie”.

Raekome zniezanie się w Berezie nie ma miejsca...

Wszystkie wspomniane zwolnionych z Berezy były krzynie konfliktowane. Nigdy żadnemu dziennikarzowi nie pozwolono jej zwiedzić. (k.).

DOOKOŁA KRYNICY

Etalym u nas zawsze górą. Już obliczano, że Kiepura tyrobi na księżniczkę Juliannę 10.000 zł. — tymczasem rząd zaprosił ją do rządowej willi. Ale podatki płaćć będzie „Patria” nie „Dyrektorówka”. (k.).

PREMIER I POLICJA

Premier opowiedział szczegółowo komisji budżetowej, jak to wspólnie z Kordianem Zamorskim wymyślił specjalne zwarte szkiły, w których policjanci idzie ramię przy ramieniu, podtrzymujący jeden przez drugiego...

Król Filip, ojciec Aleksandra, przeszedł do historii dzięki wymyśleniu — fałangi macedońskiej.

U nas historia przekazała — szysk policyjny Stawojo — Zamorski.

Skoro, dzięki wysiłkom premiera, policja rozpęda z tatwością każdy tłum i daje sobie tak świetnie ze wszystkimi radę — to na co Bereza? (k.).

Sylwetki komunistów

Gustaw Reicher — fanatyk terroru

Jedną z ciekawszych postaci komunistów działających na terenie Polski jest Gustaw Reicher, ur. w 1900-tym roku w Łodzi, syn bogatych rodziców żydowskich, należał dawniej do młodzieży esdeckiej. W latach 1918—1919 był jednym z najczynniejszych agitatorów Kom. Partii Robotniczej Polski. W r. 1920 został aresztowany przez władze polskie, zatamuje się i usiłuje odebrać sobie życie. Zostaje jednak wymieniony na więźniów politycznych z Sowietów, trzykrotnie Sowietów wymieniał Polaków na Gustawa Reichera. Za każdym razem z rozkazu rządu sowieckiego wracał do Polski aby kierować robotą wywrotową. Szczególnie ważną rolę odegrał w czasie powstań śląskich. On to ukłó frazes o „polskiej okupacji Górnego Śląska” i pisał o „zaboboczości polskiego imperializmu w stosunku do Niemiec”. Reicher należy do teoretyków K. P. P. jest autorem strategicznej części programu K. P. P., znany jako zwolennik terroru, posiadał chorobliwie inatynkty krwiożercze oraz manie wielkości. Stale prowadzi in-

Sisie Hamer

I „Polskie Miodobory”

Charakterystyczne metody, stosowane przez żydów, celami utrzymania swej przewagi w życiu gospodarczym Polski, odstawia między innymi sprawą firm handlu miodem. Oto żydzi mają w swym ręku cały szereg firm o czysto polskich nazwach, sami jednak nie posiadają nawet własnych pasiek, a zajmują się tylko skupem z różnych źródeł. Oto kilka przykładów:

1) „Pasieka Wiśniewska” jest własnością żyda-kupca ze Zbaraża, Janusza Frauenglassa.

2) Właścicielem firmy „Pasieka Polska” jest żyd A. Walach.

3) Żyd Beruch Fass Scheinman złożył sobie aż dwie firmy „Pasieki Ostaszewskich” i „Pasieki Kresowa”.

4) Żydzi Sisie Hamer i Samuel Zimring ze Zbaraża mają aż 3 firmy: „Polskie Pszczelarstwo”, „Miodobory Polskie” i „Pasieki Piotra Afta szuka”.

Świat się zbroi

Vickers obejmuje nowe fabryki

LONDYN, 12. 1. Jak się dowiaduje „United Press” z wiarygodnego źródła pomiędzy firmą Vickers a fabryką lokomotyw Armstronga w Scottswood nad Tyng, która jest jedną z największych fabryk lokomotyw w Anglii, toczą się obecnie rokowania, mające na celu przejęcie tych zakładów przez Vickersa.

Podczas gdy dotychczas fabryka Armstronga zatrudnia 8.090 robotników, przewidują, że w razie rozszerzenia produkcji na

dział zbrojeniowy, trzeba będzie podwyższyć ilość robotników o 4.000. Powyższa transakcja ma pozostawać w związku z przyspieszeniem tempa wykonywania programu zbrojeniowego.

Areszowanie
króla cyganów

KATOWICE, 13. 1. Policja gospodarska aresztowała Michała Kwiekę, króla cyganów polskich, który poszukiwany był przez władzę w sprawie w udział w bójce. Aresztowanego atransportowano do Miawy, do dyspozycji władz.